

# BETON X EMAS, JESTEM SAM

## BETON

1. Znowu pisze o tym zwrote, nadal jesteś w mojej głowie,  
Nie potrafię już zapomnieć, chyba pamiętasz to dobrze .  
Nasze spotkanie pierwsze, nie wiedziałem że tak będzie,  
Trzymaliśmy się za ręce, Kochaliśmy tylko siebie.  
No i było kurwa pięknie, nie wiedziałem że to pęknie,  
Że pęknie mi w pół serca, i odejdziesz ode mnie.  
Myślałem że naprawdę, przyrzekałaś że na zawsze,  
Teraz nie widzisz mnie wcale, chociaż byłaś moim światem .  
Zamykam się w tej ciszy, próbuję siebie odnaleźć,  
Za oknem pada śnieg, ciągle przytulałam te zdjęcie .  
I powoli tu zamieram, kiedy wracam do tych chwil,  
Gdy przy mnie zasypiałaś, słodkie oczka zamykałaś.  
Nie ma tego dziś (nie ma), wszystko już odeszło,  
Zamknąłem tamten temat, cała siła była w nim.  
Nadal jest mi zimno, i nie pytaj dlaczego,  
Nigdy Tobie nie wybaczę, zdradziłaś mnie z bratem !

## EMAS

2. Kocham czy nie Kocham, oto wielkie jest pytanie,  
W pamięci mi utkwilo, że nic nie ma na stałe .  
Jak zmyślony poemat, który nigdy nie istniał,  
Jak coś fikcyjnego, za to ciągle mam Cię w myślach.  
Światło razi w oczy, mam już tego dosyć,  
Czuję że co chwilę, zło za mną kroczy.  
Jest wieczór, za oknem pada śnieg,  
Ja samotny siedzę, spadają krople łez.  
W poszukiwaniu szczęścia, i tak mi się to nie uda,  
Przez te wszystkich kłamstwa już nie wierzę w cuda.  
Zamykam się na chwilę, żeby odciąć się od świata,  
I wspominać tamte dobre lata.  
Zamykanie w czterech ścianach, to nie jest rozwiązanie,  
Biec za Tobą będę, na przegranej starcie .  
Kocham Cię w moich piosenkach, to było często,  
Teraz powiem Kochać, to przekleństwo.